Nowy Czas

Nr 2 - rok III. Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty | Jędrzejów, dnia 6 stycznia 1941 roku | Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr 50 | Cena 10 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebâbczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2. — Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 1.40 zł, pod opaską 2 zł.

Noworoczny rozkaz kanclerza Hitlera do armii niemieckiej

Atak na port Plymouth

Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje: W nocy na 29 grudnia samoloty bombowe zaatakowały obiekty portowe w Plymouth. Zrzucone bomby spowodowały pożary i eksplozje. W toku zbrojnych wywiadów dziennych obrzucono bombami szereg ważnych obiektów wojskowych na zachodnim wybrzeżu Anglii. Poza tym obrzucono licznymi celnymi bombami w locie zniżonym pewien zakład przemysłowy w Creve. Na wschód od Harwich celną bombą wzniecono pożar na 10.000 tonowym statku towarowym płynącym w konwojowanym transporcie. Na wschód od Southwold trafiono w magazyn min. Podczas ataku na wielki transport konwojowany w odległości 200 km na północny zachód od Londonderry trafiono 1 statek towarowy ciężką bombą tak, że pochylił się on na falach, po czym zatonął. Artyleria marynarki wzięła pod ogień nieprzyjacielski okręt wojenny, który w czasie mglistej pogody usiłował zbliżyć się do wybrzeża Kanału La Manche. Po kilku celnych salwach obiekt ten znikł z zasięgu widoczności. W ciągu ubiegłej nocy silniejsze eskadry samolotów bojowych obrzuciły ponownie Londyn bombami. Nieprzyjaciel w ciągu ubiegłej nocy zrzucił bomby z kilku samolotów na terytorium niemieckie i okupowane, bez wyjątku na wolne pola i do morza. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 2 samoloty nieprzyjacielskie.

Włoski komunikat wojenny

Włoski komunikat wojenny brzmi następująco: W rejonie granicznym Cyrenajki trwa w dalszym ciągu działalność artyleryjska koło Bardia. Kilka mniejszych angielskich oddziałów zmotoryzowanych, które usiłowały zniżyć się do włoskich pozycyj zostało odpartych. Lotnictwo w szeregu kolejno po sobie następujących ataków obrzuciło bombami rozpryskowymi i ostrzeliwało z karabinów maszynowych zmotoryzowane oddziały nieprzyjaciela. Liczne wozy mechaniczne uszkodzono i zniszczono. W rejonie Giarabub odparto atak nieprzyjacielski. Anglicy bezskutecznie bombardowali kilka baz włoskich. Na froncie greckim nieprzyjaciel podjął operacje o charakterze lokalnym, które jednak odparto z wielkimi stratami. Formacje bombowców i myśliwców dwóch eskadr dokonały kolejno po sobie następujących skutecznych ataków na obiektów portowe, pozycje obronne i oddziały wojskowe. W nieprzyjacielskiej bazie morskiej Trevesa dzięki śmiałemu atakowi bombowemu spowodowono pożary i ciężkie szkody w materiałach i obiektach portowych oraz na parowcu stojącym na kotwicy. Artyleria przeciwlotnicza marynarki 29 grugnia przed południem strąciła nad Valoną jeden samolot bombowy, który spadł płonąc. Samoloty myśliwskie dopędziły nieprzyjacielską formację i zestrzeliły dwa dalsze samoloty. Jednostki marynarki bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela dokonały długotrwałego ostrzeliwania nieprzyjacielskich pozycyj na wybrzeżu grecko - albańskim, wyrządzając widoczne zniszczenie.

W Afryce wschodniej nie zaszło nic godnego wzmianki

W nocy na 30 grudnia samoloty nieprzyjacielskie w dwóch kolejno po sobie następujących falach przeleciały nad Neapolem, zrzucając nad minstem ulotki oraz kilka bomb. Trafione zostały domy mieszkalne. Siedem osób zostało zabitych i kilka rannych. Jedna z włoskich łodzi podwodnych, operujących na Atlantyku zestrzeliła jeden angielski bombowiec.

Niemieckie sukcesy wojenne w r. 1940 Ocena rzeczoznawcy jugosłowiańskiego

Belgrad. Znany pułkownik lotnictwa Navratil zamieszcza w dzienniku „Vrame" obszerny artykuł na temat niemieckich sukcesów wojennych w roku 1940. Po obszernym naszkicowaniu poszczególnych faz działań wojennych w ubiegłym roku, autor dochodzi do następującej konkluzji: Rok 1940 przyniósł Anglikom gorzkie rozczarowania, a Niemcom wielkie sukcesy. Przy minimalnych stratach w ludziach i materiale potencjał wojenny niemieckich sił zbrojnych wzrósł znacznie w porównaniu ze stanem na początku tego roku. Wydajność niemieckiego przemysłu zbrojeniowego zwiększyła się, do tego doliczyć należy zdobyte obszary przemysłowe. Zaopatrzenie w surowce, materiały pędne i środki żywności z własnej produkcji i drogą importu jest zapewnione. Gospodarka jest organizowana totalnie i rozwija się planowo. W dziedzinie politycznej Niemcy rozpoczęły już wykorzystywać swoje wielkie sukcesy wojskowe. W końcu stabilizacja dobrych stosunków z Rosją Sowiecką zabezpiecza również wschodnią granicę Niemiec i posiada decydujące znaczenie dla stosunków gospodarczych z obszarami eurazjatyckimi i wschodnio-azjatyckimi.

Prof. John O'Brien z Chicago wypowiada się przeciw wojnie

Chicago. Według doniesienia „Chicago Tribune" prof. John A. A'Brien ze słynnego amerykańskiego uniwersytetu „Notre Dame" oświadczył w pewnym przemówieniu co następuje: „Bezpieczeństwu narodu amerykańskiego zagraża propaganda kierująca naród z każdym dniem coraz więcej ku przepaści wojny. Zupełnie podobnie jak w roku 1917 wysuwa się dziś hasło: zabezpieczenie demokracji światowej. To ryzykowne przystąpienie Ameryki do wojny, przedłużyło trwanie wojny, kosztowało życie miliony ludzi, przeszkodziło w rokowaniach pokojowych i doprowadziło do zawarcia niepewnego pokoju wersalskiego. W dalszym ciągu mówca oświadczył: Zwróćmy lepiej naszą uwagę na 25 milionów obywateli pozbawionych przyzwoitego mieszkania, odzieży i utrzymania. Przypomnijmy sobie, że miłosierdzie należy zacząć od swojego własnego domu. Z kolei profesor O'Brien wystąpił przeciwko komitetowi obrony Stanów Zjednoczonych tzw. „komitetowi białych" propagującemu obronę Ameryki przy pomocy sprzymierzonych. Stany Zjednoczone zamiast prowadzić wojny w Europie powinny podjąć walkę przeciwko spekulantom wojennym, interwencjonalistom i obcym propagandzistom zagrażającym pokojowi i bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych.

Kanał bydgoski (połączenie Odry z Wisłą) oddany do użytku

Od września kanał bydgoski, łączący Bydgoszcz z Nakłem, a przez to samo Wisłę z Odrą jest znów w całej pełni wykorzystywany. Połączenie Wisły z Odrą jest częścią składową systemu kanałów, które łączą drogi wodne Rzeszy przez Wisłę, Bug i Dniepr z Morzem Czarnym. W obecnej chwili kanał bydgoski dostępny jest jedynie dla statków o pojemności do 250 ton; jednak przygotowywane są prace, mające na celu pogłębienie i rozszerzenie kanału, a przez to umożliwienie przepływania nim statków o pojemności nawet 1.000 ton.

W następnym numerze:

Kalendarz na 1941 rok

Dzisiaj

Taryfa telegraficzna została obniżona

Lipskie Targi Wiosenne od 2 — 7 marca 1941 roku

Natychmiast po zakończeniu Jesiennych Targów Lipskich, w których wzięło udział 6.222 wystawców, w czym było z zagranicy 354, rozpoczęły się przygotowania do Targów Wiosennych. Przygotowania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem — tak, że już w obecnej chwili wszystkie stojące do dyspozycji hale targowe są do ostatniego miejsca obsadzone. Wedle ostatnich wiadomości, w Lipskich Targach Wiosennych przyrzekło swój udział 16 państw.

Nowa gwałtowna burza nawiedziła stolicę Argentyny

Buenos Aires. Po burzy niezwykłych rozmiarów, jaka dopiero 24 grudnia nawiedziła stolicę i prowincję Buenos Aires, wyrządzając wielkie szkody, w nocy na niedzielę, po zwyżce temperatury, niezwykłej nawet dla klimatu południowo - amerykańskiego, nastąpiło nowe oberwanie chmury. Olbrzymie masy wód zamieniły w krótkim czasie ulice w rwące strumienie, w których utykały samochody ciężarowe. W niektórych dzielnicach woda zmyła bruk drewniany na ulicach. Wielkie parkany w Palermo ponownie ciężko ucierpiały. W wielu wypadkach musiano wzywać straże pożarne, celem niesienia pomocy ludności w głębi położonych dzielnicach podmiejskich. Również komunikacja z prowincją została przerwana na wielkich przestrzeniach. Z okolic tych donoszą również o wielkich szkodach.

Nowa taryfa telegraficzna. Począwszy od dnia 1 stycznia 1941 r. obowiązują w Generalnym Gubernatorstwie nowe przepisy o opłatach w obrocie telegraficznym. Najniższą stawką za jeden telegram jest dziesięciokrotna opłata od wyrazu, za zwykłe telegramy prasowe w obrocie krajowym 3 złote.

Opłaty od wyrazu wynoszą w obrocie krajowym:

zwykłe telegramy	miejscowe	. . .	15 gr
„	„ międzymiastowe	.	30 gr
„	„ prasowe	. . .	15 gr
pilne	„ miejscowe	. . .	30 gr
„	„ międzymiastowe	.	60 gr
„	„ prasowe	. . .	30 gr
telegramy meteorologiczne		. . . .	15 gr

Za obrót krajowy uważa się komunikację w obrębie Generalnego Gubernatorstwa i z Generalnego Gubernatorstwa do Rzeszy.

Za telegramy państwowe obowiązują te same opłaty, co za telegramy miejscowe i międzymiastowe.

W obrocie zagranicznym obowiązują stawki księgi opłat Rzeszy Niem. za telegramy.

Noworoczny rozkaz Hitlera do armii niemieckiej

Kanclerz Hitler jako najwyższy dowódca sił zbrojnych wydał z okazji zmiany roku rozkaz dzienny do wszystkich oddziałów armii niemieckiej. W rozkazie tym kanclerz Hitler dał wyraz swego podziwu dla niezwykłego męstwa wszystkich rodzajów broni w ciężkich zmaganiach 1940 roku, podkreślając, że dzięki bohaterstwu niemieckiej armii została zmazana hańba z wojny światowej, której symbol istniał w lesie Compiegnie. Następnie Hitler wyraził swe podziękowanie siłom zbrojnym w imieniu własnym i narodu niemieckiego, poświęcając wzmiankę tym żołnierzom, którzy w tych wielkich wzmaganiach położyli życie w ofierze. Rozkaz swój zakończył Hitler słowami: „Rok 1941 przyniesie największe zwycięstwo w naszych dziejach!"

Pewna fabryka broni w hrabstwie Essex
trafiona celnymi bombami

Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje: W dniu 31 grudnia jeden niemiecki samolot bojowy w czasie śmiałego lotu w pojedynkę zrzucił szereg celnych bomb zaledwo z wosokości 100 metrów na pewną fabrykę broni w hrabstwie Essex. Również w Londynie obrzucono bombami rozpryskowymi ważne obiekty wojskowe. Dalsze ataki skierowane były na pewien dworzec oraz na jeden z portów w południowo-wschodniej stronie wyspy brytyjskiej, przy czym zaobserwowano poważne uszkodzenia ważnych obiektów wojskowych oraz liczne pożary magazynów. Cztery samoloty nieprzyjacielskie usiłowały pod osłoną chmur przedrzeć się na terytorium zachodnich Niemiec. Dwa z tych samolotów typu Bristol-Blenheim zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza przed wybrzeżem, reszta została zmuszona do odwrotu przed dotarciem do celu. Strona niemiecka nie poniosła wczoraj żadnych strat. W noc noworoczną lotnictwo niemieckie nie podejmowało działań. Również nieprzyjaciel zaniechał akcji zaczepnych.

Ożywiona działalność lotnictwa włoskiego

Włoski komunikat wojenny z 1 stycznia: W rejonie granicznym Cyrenaiki działalność włoskiej artylerii, która skutecznie ostrzeliwała nieprzyjacielskie kolumny samochodowe. Nieprzyjacielski atak na jedną z włoskich wysuniętych pozycyj na froncie Bardii został odparty. W toku innych walk wojska włoskie zmusiły do ucieczki w strefie Giarabud oddział nieprzyjacielski, wspierany przez wozy pancerne. Eskadry włoskich samolotów bojowych i myśliwskich zadały poważne straty w szeregu kolejno powtarzanych ataków na nieprzyjacielskie jednostki zmotoryzowane. Na froncie greckim działalność patroli, oraz na kilku odcinkach starcia wysuniętych jednostek. Eskadry myśliwców i nurkowców Piechiatelliw współdziałając z wojskami lądowymi bombardowały i ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych koncentracje wojsk, oraz kolumny posiłkowe. Podpalono przy tym liczne samochody ciężarowe. Wczoraj w godzinach popołudniowych nieprzyjacielska eskadra powietrzna usiłowała wykonać atak na Valonę. Artyleria przeciwlotnicza marynarki, oraz samoloty myśliwskie interweniując niezwłocznie zestrzeliły 3 maszyny typu Blenheim, dalsza maszyna została zestrzelona przez pewną baterię dywizyjną. Wszystkie włoskie samoloty powróciły. Z Afryki Wschodniej nie ma nic szczególnego do doniesienia.

Walka z Anglią
jest sprawą egzystencji Norwegii

Oslo. Z okazji zmiany roku przemówił za pośrednictwem norweskiej radiofonii Widkun Quisling, przywódca Nacjonal Samling, wskazując na znaczenie doby obecnej oświadczył, że Norwegia powinna wyciągnąć konieczne konsekwencje. Od czasu wojny światowej rozgrywa się w Europie wielka rewolucja, której drogi zeszły się obecnie w ideach narodowo-socjalistycznej i faszystowskiej, a których ostrze zwrócone są przeciw kapitalistycznemu systemowi i angielsko-żydowskiemu despotyzmowi światowemu. Rozwój tej rewolucji można porównać do amerykańskich walk o niezależność przeciw Anglii. Tak, jak wówczas walczyli amerykańscy koloniści z angielskim systemem feudalnym, zakładając w XIX wieku swą organizację, tak dzisiaj walczy Europa o nową organizację państwowo-społeczną. Walki wolnościowe amerykańskie uwolniły Amerykę od władztwa Anglii. Wojna obecna uwolni na zawsze Europę od władczego widma Anglii i jej polityki „dziel i rządź".

Odezwa noworoczna
kierownika wydziału lasów do polskich urzędników i pracowników niemieckich zarządów leśnych

Kraków. Kierownik wydziału lasów przy urzędzie Generalnego Gubernatora zwrócił się do wszystkich polskich urzędników i pracowników niemieckich zarządów leśnych z następującym apelem noworocznym:

W ciągu minionego roku wzrosła znacznie ilość przyjętych do służby byłych polskich urzędników i pracowników administracji i służby leśnej.

Z okazji kończącego się roku 1940 wyrażam Panom, którzyście w przeważającej liczbie oddali się lojalnie w służbę sprawy, moje uznanie za wykonaną pracę.

Niemiecka organizacja gospodarki leśnej i drzewnej w Generalnym Gubernatorstwie, w interesie celowej i skutecznej odbudowy gospodarki leśnej, kładzie nacisk na racjonalność gospodarki leśnej i drzewnej. Lasy, które niejednokrotnie znajdują się w niekorzystnym stanie, powinny w najbliższych latach być zagospodarowane na podstawie wypróbowanych niemieckich metod opieki nad lasami, a na obszarach nieużytków powinny powstać nowe lasy. Współpraca z wytężeniem wszystkich sił zmierzająca do osiągnięcia tego celu, jest zrozumiałym wpływem obowiązku wobec ziemi ojczystej. Ci wszyscy, którzy bez zastrzeżeń oddadzą się w służbę tego zadania, korzystają z ochrony Państwa Wielkoniemieckiego.

Spodziewam się, że i w nowym roku poświęcą się panowie w pełni tym zadaniom. Tylko pracownicy i pracownice, którzy są gotowi podporządkować swoje interesy osobiste dobru ogólnemu i służyć bez zastrzeżeń wspólnemu zadaniu, mogą liczyć na stałe zatrudnienie w charakterze współpracowników administracji Generalnego Gubernatorstwa.

W tym duchu życzę wam pomyślnych wyników pracy w nadchodzącym roku.

Dr EISSFELDT
Oberlandforstmeister

NIEUWAGA

Piotr Stryżin, siostrzeniec pułkownikowej Iwanowej, ten sam, któremu w przeszłym roku ukradziono nowe kalosze, wrócił punkt o drugiej w nocy z chrzcin. Aby nie zbudzić domowników, rozebrał się cichutko w przedpokoju, wstrzymując oddech, prześlizgnął się na palcach do sypialni i nie zapalając światła zaczął przygotowywać się do snu.

Stryżin prowadzi życie regularne, trzeźwe, wyraz twarzy ma taki, jakby zbawił ludzkość, czyta tylko umoralniające książki, ale na chrzcinach z radości, że pani Luba szczęśliwie odbyła poród, pozwolił sobie na cztery kieliszki wódki i na kieliszek wina, przypominającego smakiem coś pośredniego między octem a olejem rycynowym. Alkohol zaś podobny jest do morskiej wody, albo do sławy: im więcej pijesz, tym większe masz pragnienie. Rozbierając się więc, Stryżin czuł nieodpartą chęć wypicia.

— Daszeńka, zdaje się, chowa wódkę w prawym rogu kredensu — myślał — jeśli wypiję kieliszek, nie zauważy nawet.

Po pewnym wahaniu, przezwyciężając strach, Stryżin podszedł do kredensu. Otworzywszy ostrożnie drzwiczki, namacał w prawym rogu butelkę i kieliszek, nalał, postawił butelkę na miejscu, przeżegnał się i wypił. I w tejże chwili stało się coś w rodzaju cudu! Z straszliwą siłą, niby bombę, Stryżina odrzuciło od kredensu na kufer. W oczach zamigotało mu tysiąc świec, zaparło dech, w całym ciele doznał uczucia, jakgdyby wpadł w bagno pełne pijawek. Wydało mu się, że zamiast wódki przełknął kawałek dynamitu, który rozerwał na drobne cząstki jego ciało, dom, całą ulicę... Głowa, nogi, ręce — wszystko oderwało się i poleciało gdzieś do diabła, w przestrzeń...

Ze trzy minuty leżał nieruchomo, na kufrze, nie oddychając, potem wstał i zapytał siebie:

— Gdzie jestem?

Oprzytomniawszy, pierwszą rzeczą, którą poczuł wyraźnie, był przenikliwy zapach nafty.

— Chrysie Panie, zamiast wódki napiłem się nafty — przeraził się Stryżin — Święci Pańscy!...

Na myśl, że się otruł, zrobiło mu się zimno i gorąco. O tym, że wypił truciznę, świadczył nietylko zapach, ale palenie w ustach, świeczki w oczach, huk dzwonów w głowie i kolki w żołądku. Czując zbliżającą się śmierć i nie łudząc siebie płonnymi nadziejami, Strižin zapragnął pożegnać bliskich i udał się do sypialni Daszeńki. (Będąc wdowcem, zamiast gospodyni miał u siebie swoją powinowatą, starą pannę Daszeńkę.)

— Daszeńko — rzekł płaczliwym głosem, wchodząc do sypialni — Droga Daszeńko!

Coś zaszurało w ciemnościach i wydało głębokie westchnienie.

— Co? Jak? — zaczął szybko głos kobiecy. — To pan, panie Piotrze? Już pan wrócił? No i jak tam? Jakie imię dali dziewczynce? Kto był kumą?

— Kumą była Natalia Wielkoświecka, a kumem Paweł Bezsennicyn. Ja ... ja... Daszeńko, zdaje się, umieram... A dziecko nazwano Olimpią na cześć ich dobrodziejki... Ja... ja... Daszeńko, napiłem się nafty...

— Też pomysł! Cóż to? Naftę tam podawano?

— Jeśli mam się przyznać, chciałem, nie pytając pani o pozwolenie, napić się wódki i... i... Pan Bóg mnie skarał: pociemku niechcący wypiłem nafty. Co robić?

Usłyszawszy, że bez jej pozwolenia otwierano kredens, Daszeńka ożywiła się... Prędko zapaliła świece, zeskoczyła z łóżka i w koszuli tylko, koścista, piegowata i w papilotach, podreptała boso w stronę kredensu.

— Któż to panu pozwolił? — zapytała surowo, oglądając wnętrze kredensu. — Dla pana wódka tam postawiona?

— Ja... ja, Daszeńko, nie piłem wódki, tylko naftę — wyjąkak Stryżin, ocierając zimny pot.

— A poco pan ruszał naftę? Czy to pańska rzecz? Dla pana była schowana? A może według pana nafta nic nie kosztuje? Co? A wie pan, co kosztuje litr nafty? Wie pan?

„Cierpieć w milczeniu, żyć w poświęceniu!“

Potrzeba jest matką wynalazków — głosi polskie przysłowie. Jak prawdziwe jest to przysłowie mogą chyba najlepiej powiedzieć dzisiejsze kobiety, zwłaszcza panie domu, matki, choć i kobiety samotne także to mogą potwierdzić. Muszą one wysilić cały rozum i myśleć nad tym, żeby pensja męża starczyła na jakie takie utrzymanie całej rodziny. Jest to dzisiaj rzeczą nielada, przy tylu trudnościach aprowizacyjnych, przy drożyźnie i przy stosunkowo niskiej stopie uposażeniowej. Zadanie kobiety-matki i żony jest więc dzisiaj wyjątkowo trudne do spełnienia. A jednak, kiedy się widzi, jak zabiegają one o to, by związać koniec z końcem, by dzieci nie były głodne a mąż, jako ten, który na to utrzymanie ciężko nieraz pracuje, miał też spokój po pracy, trzeba uchylić czoła przed nimi, przed ich zaradnością, przed całą tą męką, której nieraz zaznają, a o której nie mówią, którą się tylko widzi w oczach zatroskanych i zciemnionych bólem, gdy cała ich miłość nie znajduje rady na tak liczne dzisiaj braki.

Praca w gospodarstwie domowym była zawsze dla tych, którzy nic z nią wspólnego nie mieli, niczym była niedoceniana, właśnie dlatego, że ciągle się ona powtarza. I może dlatego także, że nie przynosi niby żadnych pieniężnych zysków. Ale ile tej pracy jest w domu i jaka ona niewdzięczna poznaje się dopiero wtedy, gdy matka zachoruje i dzieci i mąż są skazani na siebie samych. Wtedy dopiero poznaje się, jak dobrze jest mieć ten mózg i serce w domu, które o wszystkim za nas pomyśli, o wszystko dba, o wszystko się stara. Dlatego nie dosyć dzisiaj słów uznania dla matki, dzisiaj szczególnie, gdy warunki są tak wyjątkowo ciężkie i niewygodne. Chyba jedynie instynkt macierzyński daje jej tą siłę niespożytą i wytrwałość w tych dniach niełatwych.

Wypłaty

z książeczek oszczędnościowych Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności (PKO) w Warszawie

Poniżej podajemy plan wypłat na miesiąc styczeń 1941 rok. Wkładcom, zamieszkałym na terenie Generalnego Gubernatorstwa, którzy po dniu 15 sierpnia 1940 r. 10 procent swych wkładów jeszcze nie podnieśli. P. K. O. wypłaca narazie 10 procent wkładów, jednakże najwyżej zł 1000.

Wkładcy, którzy chcą podjąć swe wkłady przekazem pocztowym, winni przesyłać do pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie ulica Jasna 9, książeczki oszczędnościowe oznaczone niżej podanymi numerami:

W miesiącu styczniu 1941 r.
od n-ru 750.001 do n-ru 1.000.000 z literą C
od n-ru 500.001 do n-ru 750.000 z literą D
od n-ru 450.001 do n-ru 800.000 z literą P
(premiowe V serii)

W miesiącu lutym 1941 r.
od n-ru 750.001 do n-ru 1.000.000 z literą D
od n-ru 500.001 do n-ru 1.000.000 z literą J
od n-ru 450.001 do n-ru 800.000 z literą P
(premiowe V serii)

W miesiącu marcu 1941 r.
od n-ru 1 do n-ru 250.000 z literą S
od n-ru 1 do n-ru 250.000 z literą P
(premiowe VI serii)

Osobom prawa publicznego narazie żadne wypłaty dokonywane nie będą. Bliższe szczegóły, dotyczące wypłat, podane są w obwieszczeniach, wywieszonych na gmachu PKO w Warszawie oraz w lokalach wszystkich Urzędów Pocztowych.

RADY PRAKTYCZNE

Zmęczenie oczu

Osoby pracujące w biurze i w takich zawodach, które wymagają dużego wysiłku wzrokowego, odczuwają po pewnym czasie pracy znużenie i ból w oczach. Znużenie to jest pierwszym znakiem ogólnego zmęczenia. Aby dać oczom na chwilę wypoczynek podczas pracy, dobrze jest skierować oczy w dal i patrzeć tak daleko jak tylko wzrok sięgnie. Naturalnie nie zawsze to możliwe i w mieście tak szerokiego horyzontu się nie ma. Ale można „zapatrzeć się“ na chwilę w siebie, choćby wtedy przestrzeń znika zupełnie i jest się w nieskończoności. Takie zapatrzenie jest bardzo zdrowe, gdyż oko się odpręża, uspakaja i równocześnie wzmacnia.

TŁUMACZENIE PODAŃ adres w „Nowym Czasie“

Maść na buty przed przemoczeniem

Wobec zimowych błot i roztopów na czasie będzie przypomnieć o zrobieniu maści do butów, która by je czyniła nieprzemakalnymi. Do kwarty oleju lnianego dodać 10 dkg łoju baraniego, 3 dkg wosku i 2 i pół dkg żywicy. Wszystko razem ostrożnie rozpuścić na wolnym ogniu, wciąż mieszając. Gdy trochę przestygnie, pędzlem dokładnie smarować raz koło razu suche i czyste buty, tak wierzch jak i podeszwę — zwłaszcza dobrze zapuszczając szwy. Starannie kilka razy zapuszczane takim smarem buty, wody przepuszczać nie będą, a także skóra będzie miększa i trwalsza.

Wiadomości potoczne

JĘDRZEJÓW 4. I. 1941.

Wyrokiem prawomocnym Sądu Specjalnego w Kielcach zostali zasądzeni za kradzież drzewa: Kazimierz Czekaj z Włoszczowy-Górajek i Walenty Jaskólski z Wstęp na grzywnę 50 zł wzgl. 10 dni więzienia, Stanisław Maren z Małogoszcza na grzywnę 30 zł wygl. 6 dni więzienia; Władysław Bien z Małogoszcza na 1 miesiąc więzienia; Jan Karbownik z Ludwinowa na 5 miesięcy więzienia; Józef i Franciszek Stefańczyk z Małogoszcza po 1 miesiącu więzienia.

Napad rabunkowy na młynarzy. We wsi Poździeń, gm. Grabki (pow. Busko) pięciu bandytów uzbrojonych w karabiny wojskowe i rewolwery wtargnęło w nocy do mieszkania młynarzy Jana Bartosińskiego i Lecha. Rabusie kazali wszystkim domownikom położyć się na podłodze, po czym splądrowali mieszkanie, rabując garderobę, bieliznę, zegarki i t. p. przedmioty oraz 450 zł gotówką. Bartosińskiemu i Dzieciaszkowi bandyci ściągnęli z nóg buty z cholewami, Antoniemu Wawrzczykowi zrabowali buty, odzież i bieliznę oraz 312 zł gotówką. Ogólne straty wynoszą około 6 tys. złotych.

Ksiądz proboszcz pod terorem bezczelnego bandyty. Późno wieczorem do kuchni proboszcza w Zagościu, gmina Niziny w powiecie buskim, ks. Stanisława Sokołowskiego przybył nieznany osobnik i kazał się zameldować służącej proboszczowi jako gość przybyły celem załatwienia pewnej sprawy pieniężnej. Uprzedził jednocześnie służącą, Stefanię Żydek, że w razie odmowy ze strony księdza, plebania zostanie podpalona i obrzu-

---

— Droga Daszeńko — jęknął Stryżin — tu idzie o życie i śmierć, a pani o pieniądzach!...

— Urżnął się i wsadza nos do kredensu — krzyknęła Daszeńka, zatrzaskując ze złością drzwiczki. — Pomsty na was nie ma, dręczyciele. Dola moja nieszczęsna, spokoju ani w dzień, ani w nocy! Sardanapale, Herody przeklęte, ażebyście na tamtym świecie mieli takie życie! Jutro się przeprowadzam. Jestem panienką i nie pozwalam panu stać przedemną w bieliźnie! Niech się pan nie ośmiela patrzeć na mnie, kiedy jestem nieubrana!

Widząc, że rozgniewanej Daszeńki nikt nie zdoła uspokoić ani prośbą, ani groźbą, ani nawet strzelaniem z armat, Stryżin machnął ręką, ubrał się i postanowił pójść do doktora. Ale doktora łatwo można znaleźć tylko wtedy, gdy się go nie szuka. Przeszedłszy trzy ulice, po pięciokrotnym dzwonieniu do doktora Czepharianca i siedmiokrotnym dzwonieniu do doktora Bułtychina, Stryżin pobiegł do apteki: a nuż coś poradzę! W aptece po długim wyczekiwaniu zjawił się niziutki, ciemnowłosy kędzierzawy farmaceuta w fartuchu z tak poważnym i mądrym wyrazem twarzy, że się nawet zrobiło strasznie.

— Pan sobie życzy? — zapytał tonem, jakim mogą mówić tylko bardzo mądrzy i solidni farmaceuci mojżeszowego wyznania.

— Na miłość boską... proszę pana — przemówił zadyszany Stryżin — proszę mi dać cośkolwiek... tylko co, przez nieuwagę, napiłem się nafty! Umieram!

— Proszę się nie denerwować i odpowiadać mi na pytania, które będę panu zadawał. Już ten jeden fakt, że pan się denerwuje nie pozwala mi pana zrozumieć. Pan wypił nafty? Tak?

— Tak nafty! Niech mnie pan ratuje!

Farmaceuta, nie śpiesząc, podszedł z powagą do pulpitu, otworzył księgę i zagłębił się w czytaniu. Przeczytawszy dwie strony, wzruszył jednym ramieniem, potym drugim, zrobił pogardliwą minę i pomyślawszy chwilę, wyszedł do sąsiedniego pokoju. Zegar wybił czwartą. Gdy wskazówki pokazywały kwadrans na piątą, farmaceuta powrócił z inną księgą i znowu pogrążył się w czytaniu.

— Hm... — wyrzekł wreszcie, jakby nie mogąc nic zrozumieć — już ten jeden fakt, że pan czuje się nie dobrze, wymaga żeby się pan zwrócił się do doktora, a niedo apteki.

— Ale ja już byłem u doktorów! Nie mogłem się dodzwonić!

Hm... Państwo nas, farmaceutów, nie uważacie za ludzi i niepokoicie nas nawet o czwartej zrana, kiedy każdy pies, każdy kot ma spokój. Państwo nie chcecie nic rozumieć i według was my nie jesteśmy ludzie, mamy nerwy jak sznurek.

Stryżin wysłuchał farmaceuty, westchnął i poszedł do domu.

— Sądzone mi widocznie jest umrzeć... — myślał.

A w ustach paliło i pachniało naftą, w żołądku rżnęło, w uszach dzwoniło: Bum, bum, bum... Zdawało mu się, że to już koniec, że serce już nie bije.

Przyszedłszy do domu napisał pośpiesznie: „Proszę nie obwiniać nikogo z powodu mojej śmierci“, po tym pomodlił się, położył i wciągnął kołdrę na głowę. Do rana nie spał, czekając śmierci i wciąż mu się majaczyło, jak jego grób porasta młodą trawą i jak nad nim ptaszki szczebiocą...

A rano siedział na łóżku i uśmiechając się mówił do Daszeńki:

— Temu, kto prowadzi prawidłowe, regularne życie, droga kuzynko, nie da rady żadna trucizna. Ot, choćby ja, naprzykład! Byłem na skraju przepaści, konałem, męczyłem się, a teraz nic! W ustach tylko trochę mnie pali i w gardle drapie, a całe ciało zdrowe, chwała Bogu. A dlaczego? Dlatego, bo prowadzę regularne życie.

— Nie, to znaczy, że nafta była w złym gatunku — wzdychała Daszeńka, myśląc o wydatkach i patrząc w jeden punkt. — Znaczy, że sklepikarz dał mi nie tej lepszej, tylko tej, co półtorej kopiejki litr. Męczennica jestem nieszczęsna. Herody wy przeklęte, a żebyście na tamtym świecie takie życie mieli...

I ter... ter... ter... ter... ter... ter... ter...

A. Czechow

cona granatami. Ksiądz proboszcz Sokołowski, słysząc pogróżki przez drzwi w pokoju, polecił osobnikowi udać się pod okno z zewnątrz plebanii, gdzie przez lufcik w oknie otrzyma obiecane w czasie poprzedniego rabunku pieniądze. Gdy rabuś stanął przed wskazanym oknem, ks. Sokołowski kazał sobie powiedzieć hasło, po wymienieniu którego ks. proboszcz wręczył bandycie za pośrednictwem służącej przygotowane około 500 zł gotówką. Bandyta pieniądze zabrał i odchodząc podziękował za nie pożegnawszy się słowami: „Bywajcie zdrowi!". Za bezczelnym rabusiem zarządzono pościg.

Podania do Starostwa Powiatowego, jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia w dziale urzędowym naszego pisma, wolno składać tylko w języku niemieckim. Pisma ujęte w języku polskim nie będą załatwiane.

Jazda koleją znowu dozwolona. Ostatnio rozeszła się pogłoska, jakoby zakaz podróżowania koleją przedłużono do 8 stycznia włącznie. Jak dowiedzieliśmy się z miarodajnego źródła, od 2 stycznia począwszy wolno znowu Polakom podróżować bez osobnego zezwolenia.

Przeszkody w ruchu kolejowym wywołały wielkie zaspy śnieżne, które w tych dniach zatarasowały tory i drogi. W piątek rano przybył do Jędrzejowa jedynie pociąg z Katowic. Innych pociągów nie było.

Kino „APOLLO" — oto nowa nazwa dotychczasowego kina „Bajka" w Jędrzejowie.

Gwiazdka dla dzieci wysiedleńców w Mierzwinie. Dzięki inicjatywie p. Barbary Swiętochowskiej z Imielna (gm. Mierzwin), ad hoc utworzony komitet w Mierzwinie urządził dla około 200 dzieci wysiedleńców, zamieszkałych na terenie gminy Mierzwin w wieku od 2 do 14 lat gwiazdkę. Dzieci otrzymały paczki ze słodyczami i bułki. Oprócz tego dzięki otrzymaniu zezwolenia p. starosty powiatowego, Komitet nabył po cenach minimalnych 150 mtr. płótna na bieliznę do równomiernego podziału między wysiedleńców. Wręczenie darów gwiazdkowych odbyło się w miłym i serdecznym nastroju. Za naszym pośrednictwem dzieci wysiedleńców składają serdeczne podziękowanie zarówno p. staroście, oraz burmistrzowi Jędrzejowa p. Bankiewitzowi za pomoc w nabyciu płótna, jak i komitetowi, a szczególnie pani Swiętochowskiej za pamięć i radość, jaką sprawili wysiedleńcom w dzisiejszych ciężkich czasach. Nie mniej dzieci dziękują komisarycznemu wójtowi Mierzwina, p. Küblowi za ofiarowanie 100 kg mąki pszennej na bułki.

W Nowy Rok bez dachu nad głową. W dniu 1 bm. z przyczyny na razie nieustalonej spłonął dom Stanisława Kibińskiego we wsi Łopata (gmina Węgleszyn). Straty dość znaczne, gdyż Kibińskiemu spaliło się część sprzętów domowych.

WŁOSZCZOWA

Kradzież pasów. Z młyna Jana Szulca w Rudkach (gm. Klucze) skradziono dwa pasy transmisyjne skórzane wartości 500 złotych.

KIELCE

Kradzież konia przez rozebranie ściany stajni. W Michale Górze (gm. Łopuszno), skradziono konia wartości tysiąc zł. Wincentemu Podgórskiemu. Złodzieje dostali się do zamkniętej stajni przez zerwanie strzechy i rozebranie bocznej ściany stajni.

Zmiatać śnieg posypywać piaskiem chodniki. Przymrozki, które chwyciły niedawno, powodują przymarzanie opadającego śniegu do płyt chodników, gdzie udeptany setkami stóp, staje się śliski i trzeba nielada wysiłku aby utrzymać się na nogach. W związku z tym należy przypomnieć właścicielom i dozorcom domów, że istnieją przepisy, nakazujące uprzątanie śniegu z chodników i posypywanie ich piaskiem. Nieprzestrzeganie tych przepisów pociągnie za sobą surowe kary na opieszałych.

MIECHÓW

Przeciwko sprzedaży drzewa po cenach lichwiarskich. Na terenie powiatu miechowskiego spotyka się często wieśniaków uprawiających domokrążny handel drzewem, sprzedających go po cenach lichwiarskich, przy czym w większości wypadków drzewo pochodzi z kradzieży z lasów państwowych lub prywatnych. Celem ukrócenia tej anomalii, starostwo powiatowe w Miechowie wydało zarządzenie zabraniające wywozu drzewa z gmin bez odpowiedniego zaświadczenia nadleśnictwa państwowego. Kto będzie przyłapany na handlu drzewem bez zaświadczenia właściwego nadleśnictwa i po cenach lichwiarskich, będzie ukarany grzywną do wysokości 5 tys. zł. Ceny za drzewo obowiązują przedwojenne.

WOLBROM

Oddział PCK w Wolbromiu dla jeńców. W czasie przedświątecznym wolbromski Oddział PCK zebrał na gwiazdkę dla jeńców Polaków w Rzeszy zł 3025.97 gotówką i naturalia wartości ponad zł 1000 — które przekazał za pośrednictwem okręgu w Krakowie. W ofiarności wyróżnili się obywatele Wolbromia oraz gmina Jangrot dzięki miejscowemu proboszczowi, ks. Jabłońskiemu i p. Polewczyczykowi. Wszystkim, którzy przyczynili się do ofiarności czy to gotówkowej, czy w naturaliach, PCK w Wolbromiu z prezesem, ks. Pedryczem na czele, składa serdeczne podziękowanie.

Ujęcie niebezpiecznych złodziei. Przed świętami donosiliśmy o kradzieży sk r i obuwia wartości około 10 tys. zł w sklepie spółdzielni „Opatrzność" w Wolbromiu. Po upływie zaledwie kilku dni miejscowa policja kryminalna i mundurowa wpadła na trop szajki złodziejskiej i w czasie pościgu ujęła wszystkich. Są nimi: Julian Soja, Jan Simiński i St. Kowalski z Zagł. Dąbrowskiego. 4-ty złodziej Marian Ogonek, także z Zagłębia Dąbrowskiego w czasie pościgu został przez policję zastrzelony. W czasie dochodzenia ustalono również pasera Mieczysława Kozła w Łobzowie koło Wolbromia, którego także ujęto. Prawie cały skradziony towar znaleziono. Złodziejom odebrano m. in. rewolwery z nabojami. Stanowili oni groźną szajkę i planowali wiele większych kradzieży w Wolbromiu.

Busko-Zdrój

Zamaskowani bandyci obrabowali całą rodzinę żydowską. Do mieszkania Zelmana Gieclewicza w Chałupnikach - Sieczkowskich, gminy Tuczempy (powiatu Busku) wtargnęło w nocy przed samymi świętami czterech bandytów zamaskowanych w szmaty z worków i uzbrojonych w krótkie karabiny i rewolwery. Rabusie kazali wszystkim domownikom położyć się w kuchni na podłodze, po czym po ykrywali ich pościelą tak, aby nie widzieli co się koło nich dzieje. Jeden z bandytów pilnował leżących, a inni splądrowali mieszkanie rabując palta, ubrania, obuwie i różne wartościowsze przedmioty na szkodę Zelmana, Jankla, Blimy i Gieclewiczów, oraz Herszla i Chaima Tarkielbaumów. Ogólna wartość zrabowanych przedmiotów wraz z gotówką wynosi ponad 3.000 zł. Jeden z bandytów zniewolił 17-letnią Esterę Gieclewicz. Od Gieclewiczów bandyci udali się do sąsiedniej wsi Wschodnia Tuczempa, gdzie przez wyrwanie dachówek, weszli do mieszkania Wiktorii Sapa. Łupem bandy u Sapowej padło kilka chustek dużych, garnitury i bielizna wartości 400 zł.

UPRASZA SIĘ CZYTELNIKÓW
O WPŁACENIE
PRENUMERATY

Redakcja „Nowy Czas"

Gazeta urzędowa pow. jędrzejowskiego.

Ogłoszenie

Starosta powiatu jędrzejowskiego podaje do wiadomości, że podania wszelkiego rodzaju ze względu na szybkie załatwienie, winne być ujęte w języku niemieckim. Podania w języku polskim w przyszłości nie będą uwzględniane.

Jędrzejów, dnia 28 grudnia 1940 r.

(—) von BALLUSECK
Starosta powiatu jędrzejowskiego

STOPNICA

Walka wieśniaka z fałszywymi policjantami. Pod drzwi domu Jana Otręby w Ławęczynie, gmina Grotniki (pow. Stopnica) przybyło w nocy kilku osobników uzbrojonych w karabiny i zażądali otwarcia mieszkania. Na zapytanie gospodarza, czego sobie życzą, odpowiedzieli, że są policjantami. Ponieważ Otręba powziął podejrzenie co do autentyczności rzekomych policjantów, otwarcia drzwi stanowczo odmówił. Wówczas bandyci zagrozili podpaleniem zagrody, a gdy i to nie pomogło, wybili cztery szyby w oknie, przez które usiłowali wejść do wewnątrz. Uzbrojony w siekierę Otręba bronił wejścia, odbijając raz za razem lufy karabinów, wystawionych przez napastników wybitym oknem. W rezultacie po kilku próbach energicznego oporu ze strony wieśniaka, bandyci odstąpili od rabunku, wystrzeliwszy kilka razy przed odejściem.

Z GENERALNEJ GUBERNI

Wpływy z monopolów stanowią cztery siódme ogólnych wpływów skarbowych

Według ostatnich doniesień prasy wpływy w monopolów stanowią cztery siódme ogólnych wpływów podatkowych w Generalnym Gubernatorstwie i są przeto główną podstawą gospodarki skarbowej tego obszaru.

Produkcja mydła w Generalnym Gubernatorstwie

W obecnej chwili jest 6 fabryk zrzeszonych z związku fabryk mydła i oficjalnie dopuszczonych do produkcji mydła i środków do prania. Fabryki te wytwarzały w r. 1938 przeszło 8000 ton mydła. 4 z tych fabryk znajdują się w Warszawie (przede wszystkim Schicht-Lever Koncern, którego naczelny dyrektor pan Rigele stoi na czele „Związku Fabryk Mydła"), 1 w Kielcach i 1 w Krakowie (Smiechowski). Ponadto pracuje kilka czasowo tylko dopuszczanych fabryk mydła jak np. „Adler-Korona" w Krakowie i inne.

Przydział waty i ligniny

Celem otrzymania przydziału wyżej wspomnianych towarów winien interesant skierować pisemną prośbę, a mianowicie co do waty: do Urzędu Gospodarowania surowcami i towarami włókienniczymi, Kraków, Plac Kossaka 1, zaś co do ligniny: do Urzędu Gospodarowania chemikaliami, Kraków, Lenartowicza 13. Powyższe władze wydadzą zezwolenie pisemne, które uprawnia do zakupna we wskazanych na zaświadcze iu formach przydzielenej ilości towaru.

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty nr 6111 wydany przez Zarząd Miejski w Jędrzejowie.
Antoni Grod.